CZĘŚĆ XL — № 57. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 29 Lipca. / 10 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 28 Lipca. / 9 Sierpnia.

Gazeta urzędowa Warszawska donosi, że J. C. Wysokość Wielki Xiążę Następca Cesarzewicz przybył do Warszawy 18 (30) Lipca rano.

Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 28 Maja, mianowani kawalerami orderów: *Św. Anny 1 klassy*, Dowodzący wojskami Cesarsko-Austryackiemi w Krakowie i okręgu, Feldmarszałek-lejtnant *von Legeditsh* i *Św. Stanisława 1 klassy*, Dowodzący wojskami Sułtańskiemi w małej Wołoszczyznie, *Mehmed-Pasza*.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani Kawalerami orderu *Św. Stanisława 1 klassy:* 19 Czerwca, Cesarsko-Austryacki Rzecz. Radzca Tajny, Szambelan hrabia *Lazański*. — 10 Lipca, Cywilny Jenerał-Gubernator Galicyi, Radzca Tajny C.-Austryackiej służby, Szambelan hrabia *Głuckowski* i Naczelnik Oddziału Kancellaryi Ministerstwa Marynarki, Rzecz. Radzca Stanu *Timofiejew*. — 24 tegoż m. Starszy Urzędnik Kancellaryi przybocznej J. C. Mości, Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Rzecz. Radzca Stanu, *Swiderski-Kostiukowski*.

NOWINY Z CZYNNEJ ARMII (*).
XIV.

«Od Jenerała piechoty *Lüdersa* otrzymano doniesienie, że po przedsięwzięciu należytych środków dla ochrony Kronstadtskiego okręgu, gdzie zostawiono austryacki oddział jenerała *Klama*, tudzież dwa nasze pułki: Wołyński pieszy i Bugski ułanów, ze czterema konnemi działami, jenerał ten opanował wąwoz Rothenthurm 8-go i wszedł do Hermanstadtu 9 Lipca, uczyniwszy z wojskami swemi, w przeciągu dni pięciu, 150 wiorst marszu. Szczegóły tych działań są następujące.

Zebrawszy wojska pod Fogarasz 5 Lipca i odbierając stale wiadomości, że nieprzyjaciel skupia się na lewej stronie rzeki Olty, na przestrzeni między Udarhely, Czik-Czereda i S.-Georgio, Jenerał *Lüders* uznał za konieczne zostawić w Fogarasz oddział dla zniweczenia zamiarów *Bema*, usiłującego działać na nasze komunikacye z Kronstadtem i dla zabezpieczenia przez to południowej części Transylwanii, niemniej dla dania pomocy *hrabi Klam*, jeżeliby był zagrażany od nieprzyjaciela w zbyt przemagających siłach. Oddział ten składał się z 8 bataljonów piechoty, 12 dział i 3 secin kozaków.

6 Lipca, Jenerał *Lüders* z głównemi siłami przeszedł do wsi Szkore, a awangarda przeprawiła się przez Oltę po zbudowanym przez nią stałym moście, pod wsią Szabadati.

7 Lipca, awangarda wyruszyła z Szabadati okrężną drogą na wieś Kastenholtz do Westeni i tam zmusiła nieprzyjaciela opuścić pozycyą pod Hereldsau. Główne siły dążyły na nią w tymże kierunku.

Dowiedziawszy się że Rothenthurmski wąwoz i Hermanstadt zajęte są przez węgrów, Jenerał *Lüders* postanowił stanąć między temi dwóma punktami, attakować naprzód wąwoz, oczyścić takowy od nieprzyjaciela i odkryć komunikacyą z Wołoszczyzną, gdzie na granicy, do wsi Kyneni, przywiezione były nasze zapasy żywności, a dopiero potém iść do Hermanstadtu. 8 Lipca był naznaczony dla attakowania Rothenthurmu.

Uczyniwszy wszystkie rozporządzenia do zamierzanego attaku i zagrodzenia nieprzyjacielowi drogi z Rothenthurm do Transylwanii, Jenerał *Lüders* rozkazał o godzinie 4 zrana

(*) Lubo w przeszłym № był dany wyciąg z tych biulletynów, wszakże, dla uzupełnienia szczegółowego obrazu obecnej wojny, umieszczamy dziś takowe w całej rozciągłości.

attakować rokoszan na zajętej przez nich pierwszej pozycyi pod Tołmacz; dla obejścia zaś ich lewego skrzydła, jeszcze na początku poruszenia, posłał on dwa bataljony Żytomirskiego pułku strzelców, pod wodzą pułkowego dowódzcy Jen.-majora *Adlerberga*. Te bataljony, wdarłszy się szybko na górę, po spadzistej i lasem porosłej pochyłości, szły dalej ku wsi Tołmaczel.

Tymczasem wysunięta naprzód pozycyjna № 4 baterya wszczęła ogień; działa nieprzyjacielskie potrzykroć przemieniały pozycyą, i węgrzy, przekonawszy się nakoniec o stanowczém natarciu strzelców i poruszeniu na ich lewe skrzydło, zaczęli się cofać. Posłane w okrąg bataljony Żytomirskiego pułku, zająwszy Tołmaczel, ruszyły szybko do wsi Bojca, wyparowały ztamtąd nieprzyjaciela i następnie zajęły górę, panującą nad Rothenthurm.

Wtenczas węgrzy, znajdujący się pod Tołmacz, ścigani od kozaków i widząc wyniosłość ponad Rothenthurmem już zajętą, nie odważyli się bronić szańcu Rothenthurmskiego, lecz, zostawiwszy w obronnej baszcie tylko 50 ludzi, poszli dalej wąwozem ku kwarantannie. Bataljony 1 i 2 Żytomirskiego pułku wskoczyły wewnątrz szańca Rothenthurmskiego i z nich jedna kompanija, wdarłszy się do baszty, wzięła w niewolę cały garnizon, złożony ze 46 żołnierzy i jednego oficera.

Dla ścigania nieprzyjaciela wyznaczeni byli kozacy i Żytomirski pułk strzelców, z pozycyjną № 4 bateryą; żeby zaś ten nie mógł się trzymać na lasem zarosłej górze, dotykającej drogi, Jenerał *Lüders* posłał dwa bataljony Zamojskiego pułku strzelców na obejście. Węgrzy po kilkakroć zatrzymywali się na dogodniejszych miejscach dla działania artylleryi, lecz byli zbijani ogniem dwóch dział, które szły na czele naszej kolumny i śmiałem nacieraniem, częstokroć w biegu, naszej piechoty. Po raz ostatni nieprzyjaciel stanął na obwarowanej przezeń wcześnie pozycyi pod kwarantanną, zająwszy gęstym łańcuchem leśną górę. Ażeby go wyparować z tej pozycyi, były posłane trzy kompanije Żytomirskiego pułku strzelców, na prawo na górę, 50 żołnierzy 5-go bataljonu celnych strzelców przeprawiono na lewy brzeg rzeki Olty, dla działania w skrzydło, a Żytomirskie bataljony zostały posunięte dla attakowania z frontu. Szybkość tego attaku została uwieńczona zupełnym skutkiem. Węgrzy, pomimo obronną miejscowość, która dała im możność trzymać się około półtory godziny, byli zmuszeni do ucieczki. Pogoń wstrzymana została o południu, tylko o wiorstę od wsi Kyneni, gdzie Turecka pikieta objawiła, że węgrzy położyli broń i zdali działa, jakowe nam zostały oddane.

W obronie Rothenthurmskiego wąwozu miało udział do 2000 ludzi z 8 działami. Oni trzymali się nader uporczywie zwłaszcza dla tego, iż im było zapowiedziano, że nasz oddział będzie attakowany ze strony Hermanstadtu. Trzej oficerowie wyższych i 28 niższych stopni, oraz 986 żołnierzy broń złożyli, przeszło 300 wzięto wśród bitwy w niewolę; dość znaczną liczbę zabitych zauważano na miejscu, nie licząc tych, którzy pozostali w górach i lasach, reszta rozbiegła się. Między jeńcami jest Naczelnik Rothenthurmskiej warowni, podpułkownik *Igacz*.

My straciliśmy w zabitych 1 ober-oficera i 13 żołnierzy, rannych 41 żołnierzy, kontuzyowanych oficerów 3, żołnierzy 22; koni ubito nam 3 i raniono 3.

Żytomirski pułk z bateryą był zostawiony na nocleg w Kyneni, 5 bataljon celnych strzelców pod kwarantanną, a dalsze wojska w Tołmacz i Westeni.

9 Lipca, Jenerał *Lüders*, z głównemi siłami powierzonego mu oddziału, wyruszył ku Hermandstadt. W tém mieście było do 500 węgrów z dwóma działami, którzy wiliją jeszcze odstąpili w kierunku miasta Medyasz. (*) Po zajęciu miasta, wojska rozłożyły się na dwóch drogach, wiodących do twierdzy Karlsburg i do Medyasz.

Od Jenerał-adjutanta *Grabbe* otrzymano doniesienie, że po przybyciu do wsi Szagony, dowiedziawszy się, jak było w poprzedzającym biulletynie wspomniano, o przejściu już przez Hyarmaty wojsk powstańców, on wyruszył 9 Lipca do Altzol ażeby przeciąć nieprzyjacielowi drogę do górnych miast. Powziąwszy zaś w Altzol wiadomość, że *Görgey* pociągnął na Miszkolc, on przeszedł 10 Lipca na Lozonez, rozpędzając swojem ukazaniem się zagnieżdżone tam, a szczególniej w Dettwa, bandy rokoszan i niwecząc porobione przez nich barykady. Z Lozonez, Jenerał-adjutant *Grabbe* skierował się ku Tokajowi, 12 Lipca był on już w Beje, nieopodal od Tormaln i Hemer.

«Od Głównej naszej armii odebrano wiadomość o zajęciu Miszkolca i Tisso-Fiured, i o urządzeniu przeprawy pod tym ostatnim na Theiss.

Działania 4 korpusu piechoty pod Miszkolc były następujące:

10 Lipca, w dniu przybycia *Görgey* do Miszkolc, 4 korpus piechoty był o jeden marsz od tego miejsca, pod wsią Abrany. Na drugi dzień Jenerał piechoty *Czeodajew* posłał pochodnego Atamana, Jenerał-porucznika *Kuzniecowa*, z awangardą na rekonesans.

Awangarda ta, wystąpiwszy o wpół do 11 rano ze wsi Watta, spotkała nieprzyjaciela w lesie pod wsią Garsany, wyparowała go ztamtąd i odegnała na kilka wiorst, do silnej pozycyi, którą *Görgey* zajmował na wyniosłościach po drodze do Miszkolc, przy czém najwięcej były czynne Doński 4 pułk kozaków i 4 bataljon celnych strzelców.

12 Lipca, nasze rozjazdy odkryły, że *Görgey*, zostawiwszy na przedzie część wojsk swoich, z dalszemi przeszedł ku samemu Miszkolc, dla wzięcia żywności. Awangarda nasza niezwłócznie ruszyła na powstańców i kolejno wyparła ich ze wszystkich pozycyj, gdzie zamierzali się utrzymywać. W

(*) Raz na zawsze uprzedzamy, że w biulletynach czynnej armii, które się tłumaczą z rossyjskiego, miejscowości węgierskie piszemy jak się wymawiają, zaś w wiadomościach zagranicznych, czerpanych z rozmaitych źrodeł, też miejscowości piszemy jak się po węgiersku piszą.

tym postępnym ruchu, który trwał do późnego wieczora, działała z naszej strony sama tylko artyllerya. Noc przepędziły nasze wojska pod wsią Czaba.

13 Lipca, Jenerał piechoty *Czeodajew* wszedł do Miszkolc. *Görgey* zajął mocną pozycyą o 3 wiorsty za miastem, na lewym brzegu rzeczki Sajo, po drodze do Tokaju. Most na Sajo był przez rokoszan zniesiony. Po obejrzeniu dało się widzieć, że pozycya nieprzyjacielska na wyniosłościach, panujących nad drogą, była bardzo mocna. *Görgey* miał jeszcze około 50,000 wojska z silną artylleryą. Z naszej strony wysunięto niezwłócznie 4 piesze i 3 konne bateryе. Ogniem tych bateryj, który trwał od godziny 10 zrana do 8 po południu, nieprzyjacielska artyllerya zmuszona została umilknąć. Nazajutrz, 14 Lipca, o wpół do 6 zrana, *Görgey* opuścił pozycyą nad Sajo i stanowczo wyruszył ku Tokajowi. Jenerał *Czeodajew* zamierzał go ścigać, lecz gdy o tym czasie było odebrano doniesienie o przejściu ośmiu bataljonów naszych na lewy brzeg Theiss i prędkiém ukończeniu mostu, przeto Xiążę Warszawski rozkazał wstrzymać pogoń, albowiem cały manewr Jenerała *Czeodajew* miał za cel zatrzymanie *Görgey* pod Miszkolc i niedozwolenie mu rzucić się na Tisso-Fiured, dla bronienia nam przeprawy. 14 Lipca 4 korpus piechoty odpoczywał w Miszkolc a 15-go przeszedł do Abrany, zkąd skierowany ku Tisso-Fiured.

We wszystkich rozprawach pod Miszkolc, strata nasza wyniosła w zabitych 1 ober-oficera i 20 żołnierzy, w ranionych ober-oficerów 6, żołnierzy 81; kontuzyowani: dowódzca 1 brygady 11 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Burkowski* i dwóch ober-oficerów. Nieprzyjaciel od ognia naszej artylleryi i celnych strzelców poniosł znaczną stratę w zabitych i rannych, nadto porzucił jeden podbity jaszczyk prochowy i wzięto mu w niewolę do 50 ludzi.

O urządzeniu przeprawy przez Theiss, mimo wszelkie przez nieprzyjaciela stawione przeszkody, i o zajęciu miasta Tisso-Fiured, następne szczegóły są umieszczone w doniesieniu Naczelnika Głównego Sztabu czynnej armii, Jenerał-adjutanta Xięcia *Gorczakow:*

13 Lipca, wojska wyznaczone do przeprawy i opanowania Tisso-Fiured (5 dywizya piechoty, 2 brygada 2 lekkiej dywizyi jazdy, i Doński 32 pułk kozaków z jedną kozacką bateryą), wystąpiły z Kereczend o godzinie 2 rano ku Parosło. O południu, 2 seciny pułku 32 Dońskiego szybko przybliżyły się do miasta i objęły go ze wszystkich stron; wprędce za niemi awangarda, pod wodzą Jenerał-porucznica *hrabi Tołstoj*, stanęła między Paroslem i groblą, prowadzącą do Theiss.

Z zebranych wiadomości dało się widzieć:

1.) Że miejscowość od Parosla do rzeki Theiss rzeczywiście przedstawia przeszkody, o których Wasza Wysokość miałeś już doniesienia, lecz że z powodu wielkiej suszy bagna w wielu miejscach stały się podobnemi do przejścia.

2.) Że most na rzece Theiss nie całkiem zniesiony, ale rozebrany do połowy i że dla zniszczenia go w jednej chwili, słupy okręcone są nasmoloną słomą.

3.) Że mosty na grobli, wiodącej od Parosla do Theiss, na przestrzeni ostatnich czterech wiorst są zniesione. — i

4.) Że dla bronienia przeprawy jest w Tisso-Fiured około 2,000 piechoty w części starej, w części nowozaciężnej, z artylleryą i niewielką liczbą jazdy i nakoniec, że ten oddział miał nazajutrz odebrać posiłki.

Udałem się niezwłócznie dla obejrzenia miejscowości nad brzeg Theissy, wziąwszy tylko 30 kozaków ażeby zostawić nieprzyjaciela w przekonaniu, że do Parosla przyszła tylko zwyczajna rozjazdowa partya. Uszedłszy trzy wiorsty, znalazłem się zmuszonym zaniechać dalszego oglądu, dla tego, iż z lasu, położonego na przeciwnym brzegu, wszczęto mocny ogień ręczny, a na prawym brzegu wyszło mnie na spotkanie kilkaset piechoty, która, według wszelkiego podobieństwa, przeprawiła się na łódkach. Ale to, com zdołał widzieć, było już dostateczném do przekonania się, że miejscowość jest nadzwyczaj trudna. Lubo błota po obu stronach grobli, z powodu mocnych upałów, w wielu miejscach wyschły, nie mniej jednak było rzeczą widoczną, że nie tylko artylleryi ale i piechocie nawet niepodobna było iść wciąż bokami grobli.

Gdy w przeprawie z znacznemi siłami głównie na tém zależy, iżby nie dać nieprzyjacielowi czasu do rozwagi, przeto dla zachowania tego prawidła, danego mi za instrukcyą przez Waszą Wysokość, ja ruszyłem piechotę natychmiast po jej nadciągnieniu, nie zważając na dokonany przez nią nużący marsz wśród upału; dla ulżenia zaś, ludziom kazałem iść w furażerkach, bez tornistrów.

O 5 godzinie po południu, przy pierwszym złamanym na grobli moście, byliśmy z poza rzeki przywitani silnym ręcznym ogniem, tudzież ogniem z dwóch dział. Na przeciw tych ostatnich wystawiłem 12 dział lekkiej № 5 bateryi 5 brygady i kazałem kilka razy wystrzelić kartaczami do lasu, piechocie zaś strzelać zabroniłem, gdyż do lasu było przeszło 400 kroków.

Sapery zaczęli robić dwa zjazdy, gdyż woda nie głęboka; piechota z wielką trudnością przebrała się bardziej w lewo, po spadzistych brzegach parowu i po błotnistym gruncie.

Po przejściu przez tę odnogę rzeki, ogień nieprzyjacielski zaczął być bardziej szkodliwym ztąd, że przeciwny brzeg więcej zbliżał się do suchych miejsc, któremi trzeba było iść wzdłuż grobli. Postępowanie naprzód było w ogólności tak rudne po trzcinach i trzęsawiskach, że do drugiej odnogi, o półtory wiorsty od pierwszej, zdołaliśmy dójść dopiero o wpół do 7. Tam też same zawady, ale w wyższym stopniu. Należało koniecznie, ale z wielką ostróżnością, wybrać miejsce dalszego pochodu, a tymczasem cztéry nieprzyjacielskie działa raziły nas prawie w skrzydło. Lekka № 5 baterya uszykowała się naprzeciw nim, a lekka № 4 zajęła jej miejsce. Za zbliżeniem się naszém do tej ostatniej

odnogi, nieprzyjaciel zapalił most na Theiss. Bitwa trwała do nocy. Jak skoro ciemność nastąpiła, wysunąłem wszystkie pontony na przeciw punktowi, gdzie zamierzyłem przeprawę. Miejsce to było o wiorstę niżej od płonącego mostu. Przeciwny brzeg pokryty gęstym lasem, ale ta niedogodność była nieunikniona. Spółcześnie rozkazałem zacząć dwa epolementy dla 18 dział, na przeciw punktu przeprawy, ponad samą rzeką, to jest o 120 sążni od przeciwnego brzegu.

W nocy, gorejący most zawalił się, powstańcy wykrzyknęli głośne «hurra» mniemając widzieć nową zaporę między sobą i ruskiém wojskiém.

Przez całą noc roboty były posuwane z największą gorliwością. Około wpół do 4 rano, dwie nadbrzeżne baterye były uzbrojone, wszystkie pontony Birago były już na wodzie i uczynione wszystkie rozporządzenia, dla posadzenia na nie wojsk i dla przewiezienia na drugą stronę.

O godzinie 1 po południu, około 50 huzarów węgierskich, przeprawiwszy się na prawy brzeg, zrobili trwogę naprzeciw punktu, gdzie zaczęła się bitwa: miejscowość temu sprzyjała. Oni byli natychmiast przepędzeni, ale od wystrzałów, konie pozycyjnej № 3 bateryi 5 brygady ulękły się i poniosły. Ztąd powstało zamieszanie, w którém było ranionych kołami działowemi 11 ludzi.

O godzinie wpół do 6 rano, nieprzyjaciel wszczął ogień z lasu na przeciw przeprawy, w tej samej chwili, kiedy naczelne części siadały do łodek. Odpowiadano im silnym kartaczowym ogniem z dwóch nadbrzeżnych bateryj.

Po wysadzeniu na brzeg naczelnych części pułków strzeleckich Kostromskiego i Halickiego, nieprzyjaciel zaczął się cofać i okazało się że on już w nocy odesłał swoją artylleryą i większą część piechoty do Użanros.

25 Kozaków, przeprawionych na promie za 2 brygadą 5 dywizyi pieszej, zajęli Tisso-Fiured o godzinie 10 rano.

Podpułkownik Jeneralnego Sztabu, *Weimarn*, posłany z tą partyą, był spotkany od duchowieństwa z krzyżami i od znakomitszych mieszkańców z białemi chorągwiami.

O godzinie 12 dnia, most pontonowy był naprowadzony obok tego, który się spalił; teraz Tisso-Fiured zajęty jest przez oddział jazdy Jenerał-porucznika hrabi *Tołstoj* i przez dwa bataljony.

Cały oddział, prócz bagażów, w tymże dniu 14 Lipca, przeprowadzony został na pozycyą poza Tisso-Fiured.

Nie mogłem jeszcze dokładnie obliczyć zabitych i ranionych, a to dla tego, że bitwa toczyła się w zaroślach trzciny, na przestrzeni przeszło 4 wiorst. Zabitych, jak się zdaje, było 10, ranionych około 50.

Nieprzyjaciel, pod wodzą *Kortunafa*, miał do 2,500 piechoty, dwa szwadrony i ośm dział, z nich jedno było podbite przez lekką № 5 bateryą, i wywiezione w nocy bez lawetu. Taż baterya wysadziła na powietrze nieprzyjacielski jaszczyk, którego wybuchnienie wielką sprawiło szkodę. Jutro, 15 Lipca, przystąpię do obwarowania Tisso-Fiured; dziś zaś ludzie tak są znużeni, iż niepodobna wymagać od nich nowej roboty. Kończąc niniejsze doniesienie, mam sobie za obowiązek zaświadczyć przed Waszą Wysokością o doskonałém, pod wszelkiemi względami, spółdziałaniu mnie Jenerał-poruczników *Łabincowa*, *Sorokina* i Jenerał-majora *Gerstfeld*, tudzież o męztwie i niezmordowanej działalności wojskowych wszelkich rang 4 batalјonu saperów, 2 brygady 5 dywizyi pieszej i całej artylleryi, która znajdowała się w czynności. Muszę zaś wymienić, jako zasługujących na szczególne względy Wasze, Dowódzcę Halickiego pułku strzelców, pułkownika *Ratowa*, i zostającego przy Naczelniku artylleryi armii, podpułkownika *Woronowa*.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajewicz, ożywiając wojska Swoją obecnością w całym ciągu bitwy, zostawał pod najsilniejszym ogniem ręcznej broni; kiedyśmy przechodzili od pierwszej odnogi do drugiej, dokoła J. C. Wysokości kilka osób było ranionych kulami.

W uzupełnieniu tego doniesienia Jenerał-Feldmarszałek dodaje, że z nowych, przez niego odebranych wiadomości, daje się widzieć, że nieprzyjaciel bronił przeprawy z 5.000 piechoty przy 10 działach. Powodzenie wyprawy na Tisso-Fiured należy przypisać szybkości postępów wojsk naszych, albowiem powstańcy nie mieli czasu zebrać się tam w znacznych siłach; w przeciwnym razie przeprawa byłaby przez nich broniona daleko uporczywiej.

W tym samym czasie, kiedy wojska 4 korpusu piechoty działały pod Miszkolc, a część wojsk 2 korpusu urządzała przeprawę przez Theiss, dalsze wojska naszej głównej armii dokonały następujące przejścia:

12 Lipca, Główna kwatera, 4 dywizya piesza i 1 brygada 2 lekkiej dywizyi jazdy przeszły do Kapolna, a 3 korpus posuwał się dalej z gór na wielki gościniec, na połączenie z głównemi siłami armii.

13 Lipca, Główna kwatera i wojska będące w Kapolna przeszły do Mezo-Kewezd, gdzie zostawały i nazajutrz.

Jenerałowi jazdy, baronowi *Osten-Sacken* rozkazano ciągnąć z Kaszau do Tokaju, a Jenerał-adjutantowi *Grabbe*, który 12 Lipca był w bliskości Gomera, o dwa marsze od Miszkolc, kazano połączyć się z Jen. *Sacken*.

15 Lipca, Główna kwatera przeszła do wsi Parosla, ku urządzonej przeprawie, dokąd też skierowany został i 3 korpus piechoty.

NOWINY Z ARMII AUSTRYACKIEJ.

V.

«Od głównej armii austryackiej, która 12 Lipca wystąpiła z Pesth, odebrano wiadomość, że z powodu odstąpienia rokoszan z Czegledy do Keczkemet, gdzie mieli zamiar utrzymywać się, wojska były skierowane z Orkeni 15 Lipca ku temu miasteczku, dla attakowania nieprzyjaciela, lecz zaraz potém przyszła wiadomość, że powstańcy w liczbie 48,000, z 48 działami, pod dowództwem *Dembińskiego*,

Wysockiego i *Perczela* pociągnęli na Szegedin i, jak twierdzą, mocno to miasto fortyfikują.

Główne siły armii austryackiej, po przybyciu do Keczkemet, miały tam dniówkę a 17 Lipca staną:

1 Korpus w Czegled, zkąd poszle oddział do Czolnok.

3 Korpus, idący na Baja, przybędzie do Melikut.

5 Korpus, Zborna dywizya Jenerał-adjutanta *Paniutina* i odwodowa artyllerya, poprzedzane przez korpus jazdy, zajmą Felegigaza, zkąd będą skierowane na Szegedin.

Z wiadomości najpoźniejszych daje się widzieć, że wszystkie materyalne środki i wojenne zapasy powstańców, które się znajdowały w Grosswardin, przewożone są przez nich do Arad.

Namiestnik Kaukazski, Xiążę *Woroncow*, wyjechał 22 Lipca z Petersburga do Warszawy.

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 24 Lipca pozostawało chorych 498 — w ciągu doby przybyło 96 — wyzdrowiało 42 — umarło 44 — po 25 Lipca pozostało chorych 481.

W ciągu doby przybyło 76 — wyzdr. 27 — umarło 46 — po 26 Lipca pozostało chorych 484.

W ciągu doby przybyło 72 — wyzdr. 29 — umarło 42 — po 27 Lipca pozostało chorych 485.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 30 Lipca.* Gazeta *Lloyd* donosi, podług listu z Czakaturn, 24 Lipca, że korpus hrabi Nugent dokonywa operacye, które zdają się mieć na celu danie pomocy Banowi Jellaczyc, zagrożonemu przez rokoszan. Landsturm Komitatu Schümeg, który się był zgromadził pod Iharos-Berenyj, został rozpędzony przez brygadę Knezewicza. Szwagier Kossutha, przybyły do Keszthely dla werbowania do powstania, został pojmany i zabity przez samychże mieszkańców.

— Dekretami Cesarskiemi z dnia 28 Lipca, wydanemi w Schönbrunn, przyjęta została dymisya hrabi Stadion; P. Bach mianowany Ministrem Spraw Wewnętrznych, Ministrem Sprawiedliwości P. Schmerling, Ministrem Wyznań i Oświecenia hrabia Leon de Thun; P. Thinnfeld pozostaje Ministrem Rolnictwa i Górnictwa.

— Ostatnia porażka, odniesiona przez Bana Jellaczyc, miała za przyczynę zdradę jednego z jego oficerów. Jeńcy magyarscy opowiadają, że plan attaku Hegyes przez Bana, był wiadomy w obozie powstańców, wprzód jeszcze nim wojska Bana wyszły z Werbasz. Tegoż dnia, (14 Lipca), magyary attakowali wojska Cesarskie pod Foldwar i Perllass, ale byli odparci.

ANGLIJA.

LONDYN, *28 Lipca.* Wczora, bill Rządowy o prawie sternictwa po portach został ostatecznie przyjęty przez Izbę Lordów.

Dziś Izba Gmin przyjęła bill, upoważniający Rząd do przedsiębrania, za umówieniem się z Rządami miejscowemi, środków ku zapobieżeniu handlowi murzynów w zatoce Perskiej. Następnie taż Izba zajmowała się zagadnieniem, tyczącém się jej własnej prerogatywy. Chodziło o to, czy Izba Gmin ma wziąść na uwagę, lub nie, poprawy, poczynione przez Izbę Lordów w billu o wsparciach dla ubogich Irlandskich. Wielu członków było za tém, iżby na mocy prerogatywy, służącej Izbie Reprezentantów Narodu, uchylić te poprawy bez rozbioru; wszakże, na naleganie Pierwszego Ministra Lorda Johna Russel, poprawy zostały wzięte na uwagę.

— *Globe* donosi, że z liczby Ministrów, sir George Grey wyznaczony jest do towarzyszenia Królowej w podróży do Irlandyi.

Podróż ta sprawia w tym kraju największą radość i ożywia ducha ludności. Do tego przykłada się jeszcze nadzieja obfitego urodzaju po czterech latach cierpienia i niedostatku.

— Wnosić należy, że nakoniec wyspa Malta przestanie być zbiegowiskiem i główną kwaterą demagogów włoskich i innych. Oto co w tym względzie czytamy w *Morning Herald:* «Dowiadujemy się z Malty, że Gubernator postanowił nie przyjmować żadnego cudzoziemca, który wprost lub ubocznie należał do ostatnich poruszeń politycznych we Włoszech i w innych krajach, chociażby przybywał nawet za pasportem angielskim, jak to miało miejsce z wielu zbiegami Rzymskiemi. Jenerał Avezzana wpuszczony był na ląd jedynie pod warunkiem, że za dni kilka odpłynie do Anglii. Pakiebot francuzki le *Lycurgue* przywiozł był przeszło 100 podróżnych, zostających w tej samej kategoryi, z nich pozwolono wysiąść tylko kilku rannym, którzy potrzebowali pomocy lekarskiej. Jenerał de Braditch, inaczej zwany Elliowicz, który, jak twierdzą, jechał w poselstwie od rządu rewolucyjnego Węgierskiego do Anglii, był wyprawiony na powrót do Korfu, zkąd przybywał.

— Na posiedzeniu Izby Gmin lord Palmerston, na pytanie P. Anstey, oświadczył, że nie widzi przeszkody ku złożeniu papierów, tyczących się całej sprawy Rzymsko-Francuzkiej.

— Na teatrze Opery Włoskiej, 24 b. m. odbyło się pierwsze przedstawienie sławnej opery, nowo-utworzonej przez Mayerbeera, pod tytułem «Prorok» i danej poraz pierwszy w Paryżu. Było to pierwsze wystąpienie w Londynie Pani Viardot-Garcia, znanej primadonny Petersburskiej opery. Powodzenie tej znakomitej artystki, w obec publiczności Londyńskiej, było zupełne.

FRANCYA.

PARYŻ, *28 Lipca.* Prawo o ograniczeniu wolności druku, przyjęte przez Izbę Prawodawczą, jakeśmy donieśli, obostrzone jeszcze zostało przez podane poprawy, które też większość przyjęła a odrzuciła wszystkie takie, które dążyły do złagodzenia prawa. I tak nakoniec zdrowomyśląca część Francyi zaczyna się przekonywać, że kraj ten nie jest jeszcze dojrzały do zupełnej swobody druku, ktora tam natychmiast przechodzi w wyuzdaną swawolę i nietylko na samą Francyą ale i na inne kraje sprowadza klęski niewyrachowane.

— Pogłoski o gotujących się wielkich zmianach Stanu nie ustają w Paryżu, wszakże zaczynają już przemawiać że przewrót, mający zupełnie zmienić Konstytucyą kraju, będzie dokonany przez Rząd wespół z Izbą Prawodawczą, a przeto nie będzie miał charakteru przemocy i gwałtu.

— Wiele mówią w Paryżu o podróży, zamierzanej przez Papieża do Francyi, która ma nastąpić niezwłocznie po

ukończeniu konferencyj w Gaeta i złatwieniu trudności dyplomatycznych.

Zapewniają że Prezes Rplitej, Ministrowie, wyższe władze wojskowe, wyższe duchowieństwo, wyjadą na spotkanie Ojca świętego do Bourges, gdzie ma być przygotowane uroczyste przyjęcie.

Ztamtąd Pius IX uda się do Paryża, zatrzymawszy się dzień jeden w Orléans.

W Paryżu Papież będzie celebrował w Kościele Notre-Dame, pobłogosławi chorągwie francuzkie, zwiedzi szpitale, klasztory i wszystkie kościoły. Papież zabawi w Paryżu cały tydzień i ztamtąd pojedzie wprost do Rzymu, dokąd ma odbyć wjazd uroczysty.

— Wiadomość o wyjeździe jenerała de Lamoricière, mianowanego Posłem Nadzwyczajnym przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim, okazała się przedwczesną. Jenerał dopiero 26 Lipca odjechał do miejsca swego przeznaczenia drogą żelazną północną.

— Przedwczora, w biurach Izby Prawodawczej, był roztrząsany projekt prawa, tyczącego się grobowca Napoleona; szczególny wniosek P. Michel (z Bourges) uczynił niemałe wrażenie. Zagorzały ten zwolennik stronnictwa Góry chciał, żeby zwłoki Cesarza były wydobyte z grobu w hotelu Inwalidów i pochowane na najbliższym smętarzu, «a to dla tego, mówi P. Michel, ażeby ten straszliwy przeciwnik równości był nakoniec poddany, acz po śmierci, pod nieubłagane prawo tej to równości, którą tak gardził za życia.» Niepotrzebujemy dodawać, że ten wniosek, tchnący zastosowaniem socyalizmu do kunsztu grobarskiego, nie był przez biuro przyjęty.

— Korrespondencye z Rzymu potwierdzają dawniejsze doniesienia o uroczystości, wyprawionej 15 Lipca w Rzymie, z powodu przywrócenia władzy Papiezkiej. Zapał ludności objawiał się wszelkiemi oznakami; wszystkie okna po drodze wojsk francuzkich były udrapowane, żołnierze literalnie byli zasypani kwiatami, jenerał Oudinot, mimo opor ze swej strony, zdjęty z konia i zaniesiony w tryumfie do kościoła Św. Piotra, gdzie był śpiewany *Te Deum*. Wieczorem całe miasto oświecone, a w tej illuminacyi szczególniej rzęsistością świateł odznaczały się domy najskromniejszej powierzchowności.

— Mówią że eskadra morza Srodziemnego, w tej chwili stojąca na kotwicy wśród wysp Hyènes, odebrała rozkaz wrócenia do portu Tulońskiego.

— Były redaktor gazety Kolońskiej, Marx, znany demagog, bawiący w Paryżu, wyprawiony ztamtąd został do Departamentu Morbiham.

— W Genewie rozeszła się pogłoska, że tam przybył triumwir Mazzini pod cudzém imieniem i za angielskim pasportem.

WŁOCHY.

RZYM, *20 Lipca*. Gazety ogłaszają dosłównie mowy, miane przez Duchowieństwo Rzymskie i jenerała Oudinot, w dniu obchodu przywrócenia władzy Papiezkiej. W tej wymianie wzajemnych powinszowań to tylko godna jest uwagi, że, mówiąc o przywróceniu władzy świeckiej Ojca św., sposób jasny i szczery, w jaki się wyrażał jenerał Oudinot, każe wnosić, iż żadne ograniczenie ani warunki nie były narzucone przez Francyą Papieżowi, w tym razie.

— Spodziewają się tu dziś lub jutro przybycia Kommisyi Papiezkiej, złożonej ze trzech kardynałów, dwóch prałatów i trzech świeckich dygnitarzy. Głoszą też, że Papież wydał proklamacyą, udzielającą amnestyą, z wyłączeniem od niej Triumwirów, deputowanych, komisarzy, przywodzców ludu, duchownych i wszystkich którzy już raz byli amnestyowani w roku 1846.

— Gazeta Marsylska zapowiada powrót Papieża do Rzymu na 15 Sierpnia.

— O bandzie Garibaldi nic z pewnością niewiadomo.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *31 Lipca*. Pod datą 26 Lipca najsprzeczniejsze wiadomości krążyły o Kossuth'cie, w Pesth. Jedni mówili, że, nie czując się bezpiecznym w Szegedin, opuścił to miasto, inni twierdzą owszem że pozostał w tém mieście.

BERLIN, *3 Sierpnia*. Monitor urzędowy dzisiejszy zawiera ogłoszenie Ministra Handlu, Przemysłu i Prac publicznych, iż Szambelan, baron *de Werther*, wyjechał do Kopenhagi w charakterze Ministra pełnomocnego, dla uskutecznienia ugody o rozejm i wydanie na powrót okrętów niemieckich, zatrzymanych w ciągu blokady portów.

HANOWER. *Embden*, *27 Lipca*. Gazeta Wschodniej Fryzyi zawiera ogłoszenie, że Rząd przystał do ugody o zawieszenie broni, zawartej między Gabinetami Prusskim i Duńskim.

LONDYN, *1 Sierpnia*. W Izbie Lordów, 26 Lipca, lord Beaumont złożył prośbę, przyjętą na *meetingu* (*) w City, o uznaniu przez Gabinet Angielski Rządu rewolucyjnego Węgierskiego. Wniosek ten miał zaszczyt wywołać śmiech powszechny w Szlachetnej Izbie i lord Brougham, w kilku słowach, ku wielkiemu umartwieniu lorda Beaumont, wykazał całą niedorzeczność podobnych demonstracyj.

Izba Gmin nie miała sessyi.

PARYŻ, *1 Sierpnia*. Wczora Prezes Rplitej wrócił ze swych podróży po Departamentach zachodnich.

WŁOCHY. Czytamy w gazetach proklamacyą Papieża, datowaną z Gaety, 17 Lipca, w której Ojciec święty nie oznacza jeszcze dnia powrotu swego do Rzymu, ale oświadcza całe swe spółczucie dla ludu Rzymskiego.

— Ostatnie wiadomości z Wenecyi przedstawiują niemożność, w jakiej to miasto znajduje się, dalszego oporu. Oblężonym braknie na żywności i na ammunicyi.

DOPISEK.

Oto są wiadomości, przywiezione przez statek parowy ze Stettin.

Lloyd austryacki, podług listów z Pesth, donosi, że baron Haynau znajdował się jeszcze 28 Lipca w Keczkemet. Z armii południowej niemasz nowych wiadomości; 25 Lipca główna jej kwatera była w Ruma.

Dotąd nic pewnego niewiadomo co do traktatu pokoju między Sardyniją i Austryą.

(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)

(*) Będziemy odtąd używali tego wyrazu, dla uniknienia długiej parafrazy. *Meeting* znaczy zgromadzenie liczne w celu politycznym.

Позволяется печатать. 28 Іюля 1849 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.